

PROTOKÓŁ NR 2/2019

z posiedzenia Komisji Rozwoju Gospodarczego i Budżetu z dnia 13 lutego 2019 r.

Porządek posiedzenia:

1. Otwarcie posiedzenia i stwierdzenie quorum.
2. Informacja o realizowanych przez Miasto Świdwin zadaniach w 2018 roku w oparciu o umowy cywilno-prawne.
3. Wnioski i opinie Komisji.
4. Zakończenie posiedzenia.

Ad. 1

Przewodnicząca Komisji A. Zglenicka o godz. 13:00 otworzyła posiedzenie komisji. Na sali obecnych było 6 członków, stanowiących quorum.

Ad. 2 Informacja o realizowanych przez Miasto Świdwin zadaniach w 2018 roku w oparciu o umowy cywilno-prawne.

Członkowie komisji ustalili, że będą zadawać pytania kierownikom wydziałów w następującej kolejności:

1) Wydział Oświaty:

Radny K. Olszewski zadał pytania panu B. Wachowiakowi: miasto wsparło Memoriał W. Pismenki V Dycha nad Regą 10 tys. zł, a potem jeszcze miasto zapłaciło firmie M. Kołodziejczyk 2700 za pomiar czasu. Razem wyszło 12 700 zł. Z czego to wynikało?

Pan B. Wachowiak odpowiedział: Klub Sprint był dwukrotnie dotowany w 2018 roku. Raz na podstawie konkursu ofert w tej formule tradycyjnej, raz na podstawie samodzielnie złożonej oferty. W przypadku imprezy „Dycha nad Regą” jesteśmy na zasadzie współorganizacji tej imprezy, jako miasto.

Natomiast ta oferta dotyczyła tzw. małych grantów, gdzie stowarzyszenie może w trybie samodzielnego złożenia oferty wystąpić o dofinansowanie, z tym, że do wysokości 10 tys. I to zostało zabezpieczone. Natomiast współorganizując dofinansowaliśmy jeszcze pozostałą kwotę 2 700 zł.

Radny K. Olszewski zapytał czy miasto nie mogłoby być organizatorem? Pieniądze z pakietu startowego zasilają klub?

Pan B. Wachowiak odpowiedział: jeśli chodzi konkretnie o tę imprezę, to te środki zostały przeznaczone na medale – 3 tys., puchary – 2 250 zł, koszulki dla zawodników – 4 tys., posiłek regeneracyjny – 246 zł. Jeśli w grę wchodziły jakieś inne gadżety, to stowarzyszenie też może zabezpieczyć wydatki z tych opłat, które były za udział w tych zawodach.

Radny K. Olszewski zapytał: jakby miasto to organizowało w całości, to czy nie mogłoby jeszcze na tym zarobić. Czy koszty nie byłyby niższe?

Pan B. Wachowiak odpowiedział, że niekoniecznie.

Radna B. Bujak zapytała: na czym polegają zajęcia na basenie z gimnastyki korekcyjnej, pływalni dla uczniów? To są duże pieniądze, a niektóre nazwiska się powtarzają. Od czego to jest uzależnione?

Pan B. Wachowiak odpowiedział: jeżeli chodzi o prowadzenie zajęć z pływania, to trzeba rozdzielić dwie kwestie, jedna dotyczy nauki pływania dla uczniów klas trzecich szkół podstawowych. Są to zajęcia fakultatywne dla chętnych uczniów. Prawie 98% uczniów korzysta z tych zajęć. Tu umowy zawieramy z instruktorami nauki pływania na podstawie kwalifikacji. Są to najczęściej nauczyciele wychowania fizycznego.

Konsekwencją nabycia sztuki pływania jest prowadzenie zajęć w ramach lekcji wychowania fizycznego, poprzez skumulowanie dwóch godzin lekcji wychowania fizycznego w szkołach podstawowych i jeszcze gimnazjum. Uczniowie średnio raz w miesiącu idą z nauczycielem w-fu na basen. Przy czym ta kwota 82 tys. jest na zakup biletów dla uczniów. Te umowy z instruktorami są dodatkowymi środkami, bo są to dodatkowe zajęcia, które w ramach zajęć szkolnych nauczyciele nie

realizują, więc jeśli powtarzają się nazwiska to dotyczą osób, które mają uprawnienia do prowadzenia zajęć nauki pływania.

Radna B. Bujak zapytała: czy są to umowy zlecenia, czy o dzieło?

Pan B. Wachowiak odpowiedział: umowy zlecenia.

Radna B. Bujak zapytała: jak liczona jest stawka, za godzinę?

Pan B. Wachowiak odpowiedział: gimnastyka korekcyjna – 30 zł. brutto, nauka pływania – 34 zł. Jest to poniżej tego, co nauczyciele w ramach swojej stawki zarabiają.

Radna B. Bujak zapytała jak te stawki zostały ustalone?

Pan kierownik odpowiedział, że poprzez dogadanie się z nauczycielami, dysponujemy taką kwotą jaką dysponujemy w ramach tych środków znaczonych, realizujemy to od wielu lat. W ostatnim czasie te stawki zostały podniesione o 2 zł.

Radna B. Bujak zapytała: o co chodzi w badaniach uzależnienia od alkoholu?

Pan kierownik wyjaśnił, że jest to pewien element procedury związanej z zgłoszeniem osoby nadużywającej alkoholu do komisji rozwiązywania problemu alkoholowego. Czasami osoba, która zgłasza się do komisji nie chce przyjąć, tego, że jednak jest osobą uzależnioną i wtedy trzeba skierować sprawę do tzw. biegłych, badających, którzy stwierdzają czy osoba jest uzależniona czy też nie jest. Ci biegli, są to osoby z tzw. listy wojewódzkiego lekarza zdrowia i prezesa sądu wojewódzkiego na okręg koszaliński. Stawki, które obowiązują wynikają z przepisów rozporządzenia ministra sprawiedliwości.

Przewodnicząca Rady M. Stępiak zapytała czy liczba godzin dla uczniów klas IV jest ustalana przez szkołę, czy może być taka sytuacja, że część klas nie chodzi na basen albo chodzi w zmniejszonym zakresie? Czy ta pula godzin jest równo dzielona na poszczególne klasy?

Pan kierownik odpowiedział, że przelicznik jest taki, że średnio zabezpieczamy pieniądze na jednego ucznia, który raz w miesiącu, czyli 10 razy w roku skorzysta z tych zajęć. Jeżeli frekwencja na takich zajęciach wynosi 60%, to ta klasa może być częściej, na przykład co dwa tygodnie. Środki nie są zabezpieczone w budżetach szkół. One są zabezpieczone u nas. Mając środki tutaj, płacąc co miesiąc za wykorzystanie faktyczne, na bieżąco możemy monitorować frekwencję uczniów na tych zajęciach, bo szkoły rozliczają się z biletów.

Radna M. Stępniak powiedziała, że są słuchy, że przynajmniej jedna klasa IV „a” z Szkoły Podstawowej nr 4 na pewno nie uczęszcza raz w miesiącu na zajęcia na basenie.

Pan kierownik powiedział, że to sprawdzi.

Radny K. Olszewski zapytał: w ubiegłym roku została przyznana dotacja dla DDOM w kwocie 40 tys. Do kiedy są terminy rozliczenia tej dotacji?

Pan kierownik odpowiedział: rzeczywiście dotacja nie została jeszcze rozliczona. Stowarzyszenie biorąc udział w konkursie ofert otrzymało dotację. Umowa została podpisana i po zrealizowaniu umowy, z końcem 2018 roku, oczekiwaliśmy na jej rozliczenie. Doszukaliśmy się tu pewnych nieprawidłowości i poprosiliśmy o ich wyjaśnienie. Najpierw nieformalnie prosiliśmy o pewne rzeczy, natomiast nie udało nam się uzyskać dokumentów, bo chodziło o faktury dotyczące zużycia prądu, tej bieżącej działalności. Poprosiliśmy o przygotowanie kalkulacji, której też nie otrzymaliśmy, więc poprosiliśmy w formie pisemnej do dnia jutrzejszego o przedłożenie faktur związanych z użytkowaniem lokalu i czekamy.

Radna I. Markiewicz zapytała: czy jeżeli te faktury nie zostaną przedstawione, to te 40 tys. trzeba będzie zwrócić?

Pan kierownik odpowiedział, że będzie to jakaś proporcjonalna kwota.

Radny W. Grzesiak zapytał: ale w umowie pisze, konkretnie, że jeżeli niezrealizowany jest projekt, to jest całkowity zwrot kosztów?

Pan kierownik odpowiedział, że część wydatków jest zasadna.

Radny W. Grzesiak dodał: niezrealizowane jest, nierozliczone do tego terminu do którego powinno być.

Pan kierownik odpowiedział, że nie. Procedura dalej będzie trwać.

Radny W. Grzesiak powiedział: ale jakiś termin był. Ten termin minął.

Pan kierownik powiedział: tak. Z tym, że nie udało nam się dostać dokumentów. Poczekajmy, zobaczymy. Mają czas do jutra.

Pan B. Wachowiak opuścił salę obrad.

2) Wydział Planowania Przestrzennego i Budownictwa

Radny K. Olszewski zapytał: kiosk, murowaniec, remont na 101 tys. plus projekt zagospodarowania w pasie 3 Marca na 1800 zł. Co zostało tam wykonane, za jakie kwoty?

Pani A. Kurlapska odpowiedziała: w budynku nie było wody, ogrzewania, w środku były ścianki działowe drewniane. Budynek był zaniedbany. Tam praktycznie był generalny remont.

W dalszej części pani kierownik wymieniła, co zostało w kiosku zrobione- załącznik nr 1 do protokołu.

Radny K. Olszewski powiedział: kwota jest bardzo dużą kwotą w stosunku do tego, co zostało zrobione. Czy to był jakiś konkurs ofert? Czy był na to przetarg?

Pani A. Kurlapska odpowiedziała: jest rozeznanie cenowe. Trzy firmy przedstawiły kosztorys. Najpierw było zlecenie na koncepcję przebudowy budynku handlowo – usługowego wraz z kosztorysem inwestorskim. Robił to Michał Skup.

Przewodnicząca komisji A. Zglenicka zapytała: co to znaczy, że opracowywała koncepcję?

Pani kierownik odpowiedziała: to była decyzja burmistrza, że należy zrobić zlecenie na opracowanie koncepcji. Okazało się, że to do końca nie było trafione, bo ja później sama musiałam robić dokumentację. Koncepcja to jest pogląd jak to ma wyglądać. Projekt zawiera trochę więcej.

Przewodnicząca komisji zapytała: czy to były osobne koszty, czy one były wpisane w koszt tego projektu?

Pani kierownik odpowiedziała: koncepcja jest za 1845 zł. Był potrzebny jeszcze zakres opracowania, który ja zrobiłam we własnym zakresie, bezkosztowo.

Koszt faktycznie jest ogromny, ale jak remontuje się własnymi siłami to liczymy zakup materiału. Tu podsumowanie kosztorysu jest na połowę ceny, ale koszty narzutów dają prawie drugie tyle. Robocizna wyszła na 15 800 zł netto, materiał 51 tys, sprzęt – 1400 zł. Koszty pośrednie do robocizny to 63%, zysk jest 12% , co stanowi kwotę 83 tys. plus Vat, co daje 101 tys.

Radny K. Olszewski stwierdził, że koszty materiałów są bardzo duże.

Pani kierownik powiedziała, że to było wszystko po stronie wykonawcy, łącznie ze sprzętem.

Radny K. Olszewski zapytał: kanalizacja została wykonana?

Pani kierownik odpowiedziała, że tak. Instalacja wodna i kanalizacja.

Radna B. Bujak zapytała na jak długo zawarta jest umowa na wynajem tego kiosku?

Pan Sekretarz odpowiedział, że do końca kwietnia.

3) Wydział Inwestycji, Promocji i Rozwoju

Radny K. Olszewski zadał pytanie pani M. Spychalskiej: Zakład malowania szyldów T. Walkowska Świdwin, czy mamy wyłączność, umowę podpisaną z tym zakładem?

Pani M. Spychalska odpowiedziała, że to odbywało się na podstawie polecenia służbowego.

Radny K. Olszewski dodał: rozumiem, że możemy liczyć na to, że w przyszłości będzie robione jakieś rozeznanie.

Pani kierownik odpowiedziała, że jest tego samego zdania.

Radny K. Olszewski zapytał: wydawnictwo A. Marszałek – 15 tys. Co to jest?

Pani kierownik odpowiedziała, że jest to książka St. Misakowskiego pn. „Człowiek, który nie wie kim jest.” Autor ma zasługi dla Świdwina, życia kulturalnego miasta. Książka trafiła do naszej biblioteki.

Radny K. Olszewski zapytał: pan Basak i kwota 116 tys. na pełnienie funkcji inżyniera kontraktu.

Pani kierownik powiedziała: było przeprowadzone zapytanie ofertowe. Wpłynęły trzy oferty, konsorcjum z Gorzowa Wielkopolskiego, firma z Kołbaskowa i ze Świdwina.

Radny K. Olszewski zapytał: jakie kwoty tam się pojawiły?

Pani kierownik odpowiedziała: konsorcjum z Gorzowa Wielkopolskiego - 120 540 zł, firma z Kołbaskowa – 118 080zł i ze Świdwina 116 000 zł. Nie tylko cena była brana pod uwagę. Była też ważna dyspozycyjność. Pierwsza oferta była 5 godz. na dobę, druga – 2 godz. na dobę i trzecia – 8 godzin na dobę. Ostatnia oferta otrzymała najwięcej punktów i została wybrana.

Przewodnicząca komisji zapytała: jak do tej pory wykorzystujemy tą dostępność?

Pani kierownik odpowiedziała: nie uczestniczę w każdym spotkaniu w terenie ale wiem, że pan Basak uczestniczy. Czy osiem godzin, nie jestem w stanie potwierdzić. Myślę, że dyspozycyjny jest. Były też tutaj postawione warunki, kto może złożyć taką ofertę. Jednym z warunków było to, że wykonawca ubiegający się o realizację podmiotowego zamówienia musiał wykonać także funkcję inspektora nadzoru w zakresie dróg oraz robót w zakresie zieleni. Pan J. Basak osobiście nie miał takich

uprawnień i wziął pana A. Kowalczyka ze Stargardu, który jest od zieleni i pana M. Kurdyłę, który jest od dróg.

Przewodnicząca komisji zauważyła: zrobił outsourcing.

Radny K. Olszewski zapytał: ta kwota zabezpiecza jakiś czasookres czy ona jest do zakończenia inwestycji?

Pani kierownik odpowiedziała, że do zakończenia inwestycji i rozliczenia.

Radna B. Bujak zapytała: jest 1000 zł Biblioteka Wyższego Seminarium Duchownego w Koszalinie. O co chodziło z tym rocznikiem Skrzetuskim?

Pani kierownik odpowiedziała: bardzo mało wiem na ten temat. (Pani kierownik odczytała pismo z dnia 27.06.2018 r. od ks. T. Ceynowa Dyrektora Biblioteki WSD w Koszalinie – załącznik do protokołu nr 2). Decyzja była burmistrza.

Pani M. Spychalska opuściła salę obrad.

4. Wydział Gospodarki Mieszkaniowej

Radny K. Olszewski zapytał: w każdym miesiącu pojawiają się zakupy z Castoramy. Jak one są realizowane? Czy specjalnie wysyłamy samochód żeby zrobić zakupy czy korzystamy z transportu Castoramy?

Pan Z. Hodowaniec odpowiedział: nie korzystamy z transportu Castoramy. Wyjazdy do Szczecina też nie są specjalnie tylko do Castoramy. Przy okazji załatwiamy i inne sprawy, na przykład projektanta. W Castoramie w Koszalinie niektórych artykułów nie ma i stąd te zakupy. Poza tym są różnice w cenach.

Radny K. Olszewski zapytał: zakup kabiny prysznicowej za 280 zł plus 100 zł., pozycja 17.

Pan kierownik odpowiedział, że w Koszalinie nie było nadstawki do prysznic, więc w Szczecinie kupiłem ją i przywiozłem swoim prywatnym samochodem.

Radny K. Olszewski zapytał: czy nie można realizować takich zakupów poprzez stronę internetową czy nabierać zamówień i załatwić transport? Czy jak coś jest w Szczecinie nie można zrobić przetrzutu towaru do Koszalina i odebrać bliżej?

Pan kierownik odpowiedział: nie zawsze jest to możliwe, bo potrzeba coś na już.

Radny K. Olszewski powiedział: ten Szczecin pojawia się co miesiąc, pozycja 17, 21, 26.

Pan kierownik powiedział: też to mam, wykładzina, wanna, podgrzewacz, bateria, umywalka. Materiały z Castoramy są jakościowo lepsze niż u nas.

Radny K. Olszewski powiedział: ja zmierzam do tego, żeby próbować gdzieś szukać oszczędności. Czy można robić plany zakupów w miesiącu?

Pan kierownik odpowiedział: wszystkiego się nie zabierze samochodem na raz, nie kupujemy też na zapas. Dostosujemy się i będziemy kupować.

Radny K. Olszewski zapytał: na tych fakturach pojawiają się nazwiska panowie Kaszyca, Sidorczuk, Karabela, Pocheć, Wdowiak i to są firmy budowlana, instalacyjna, okna. Czy oni jako jedyni ze Świdwina mają wyłączność czy robimy jakieś rozeznanie?

Pan kierownik odpowiedział: jest zrobiony kosztorys inwestorski zgodnie z zarządzeniem burmistrza, gdzie jest, że jeżeli są to zamówienia do 10 tys. zł. to nie potrzeba żadnej innej oferty. Sprawdzamy kosztorys, czy wszystko jest zgodne, czy nie ma żadnych nadużyć, ceny materiałowe. Jest to analiza nasza wewnętrzna. Tutaj jeżeli chodzi o te firmy, to jest też taka doza zaufania, bo wiemy, że robią dobrze, czyli jest jakość, cenowo są na poziomie 13 zł robocizna. Ważnym kryterium jest też to, że firma, która ma tych samych pracowników od lat, jest zazwyczaj stabilna. Dlatego wykonawcę dobieramy przede wszystkim pod względem wartościowym (finansowym), a także wiarygodności

i dokładności wykonania. Mamy też takie drobne prace, awaryjne i te roboty też robimy po tych niskich stawkach. Niestety drobne firmy nie mają upustów na materiałach.

Radny K. Olszewski zapytał: Jak zlecamy jakieś prace to firma realizuje łącznie z materiałem?

Pan kierownik odpowiedział, że tak.

Radny K. Olszewski dodał: ta firma też zarabia na materiale. I jeszcze pytanie – pan D. Budzyński. Prace porządkowe, pojawia się co miesiąc. Co to za tajemniczy człowiek?

Pan kierownik odpowiedział: są tematy, które są mniej skomplikowane, które możemy zrobić sami, ma pan jest może mniej wykwalifikowany ale posiada jakieś doświadczenie zawodowe i potrafi zrobić trochę więcej rzeczy budowlanych. Jest to pan, który jest na pracach publicznych. Kwota za godzinę jest 13,70. Rozliczenie jest kosztorysem powykonawczym.

Radny K. Olszewski zapytał jak wyceniane są te prace? Kto nad tym panuje?

Pan kierownik odpowiedział: administrator ma pod sobą tą grupę i zapisuje sobie. Wszystkie godziny są sumowane i jest to rozliczane. Od dwóch miesięcy ja rozliczam.

Radna B. Bujak zapytała czy z tym panem Budzyńskim była jakaś umowa?

Pan kierownik odpowiedział: umowa zlecenia.

Radna B. Bujak zapytała czy w ramach robót publicznych nie można kogoś z urzędu pracy zdobyć?

Pan kierownik odpowiedział, że chętnie przyjmie budowlańca. To musi być ktoś, kto się zna na tym.

Przewodnicząca komisji zapytała: kiedy mówi pan, że ci wykonawcy są najbardziej konkurencyjni, to z drugiej strony patrząc, jak mają nie być skoro mają tyle zleceń? Przewija się cały czas ta sama firma.

Pan kierownik odpowiedział, że chodzi o to, żeby było taniej i dobrze zrobione dla miasta.

Przewodnicząca komisji zapytała: jak często pan uaktualnia, że oni są najbardziej konkurencyjni i atrakcyjni cenowo?

Pan kierownik odpowiedział, że na bieżąco. Wiem jakie są ceny materiałów i jakie stawki mają w kosztorysach. Jeżeli są źle robione stawki w kosztorysach to ja to ścinam, poprawiam, bo są sytuacje dublowania pozycji katalogowych. Oduczylem tego wykonawców i wiedzą, że mnie nie oszukają.

Przewodnicząca komisji powiedziała: kiedy mówimy o 10-ciu tysiącach, do której pan nie potrzebuje robić zapytania ofertowego, dotyczy to zakupów i usług? Dziesięć tysięcy to jest brutto, netto?

Pan kierownik odpowiedział: w ustawie jest brane netto.

Przewodnicząca komisji zapytała: w jaki sposób pan robi to rozeznanie wewnętrzne?

Pan kierownik odpowiedział: ja osobiście nie robię, administrator jest od tego. On przedstawia mi dokumenty, kosztorys inwestorski. Występuję z zapytaniem do oferentów, ale powyżej 10-ciu tysięcy, a do 10-ciu tysięcy nie ma takiego obowiązku.

Przewodnicząca komisji zapytała: czyli pan podejmuje decyzję indywidualnie?

Pan kierownik odpowiedział: nie tylko ja, administrator przygotowuje dokumenty, dalej idzie to do księgowości i idzie to do burmistrza.

Przewodnicząca komisji powiedziała: jeśli mówimy o 10-ciu tysiącach, o wielu umowach na kwoty poniżej 10-ciu tysięcy, to nam rodzi kwoty ogólne dla jednego odbiorcy spore i na przykład pan Kaszyca 15 umów na około 200 tys.

Pan kierownik odpowiedział: są też duże roboty.

Przewodnicząca odpowiedziała, że to było ileś drobnych robót.

Pan kierownik powiedział, że drobnych robót jest dużo. Szczególnie w okresie zimowym jest dużo awarii. Jak robimy plan remontów to robimy na podstawie pism. I jeżeli są na przykład okna to zapytania administrator robi do producentów okien.

Przewodnicząca komisji zapytała: czy nie warto zrobić z tych małych umów do 10-ciu tysięcy planu na rok, na ofertowe bądź na zamówienie publiczne, że ktoś świadczy nam takie usługi, zakładając kwoty usług (działań i materiałów) i wtedy możemy zejść do niższej kwoty?

Pan kierownik odpowiedział, że można tak zrobić po zmianie zarządzenia, które jest z 2015 roku.

Radna I. Markiewicz zapytała: kto kontroluje remont? Pan czy firma zakupuje produkty i czy ktoś to kontroluje. Czy ktoś rzeczywiście sprawdza, czy są konkretne np. panele, kafle, czy jest tyle centymetrów ocieplenia, metrów rurek miedzianych, które strasznie dużo kosztują, itd.? Kto to sprawdza?

Pan kierownik odpowiedział, że jest kosztorys inwestorski i na podstawie niego robimy pomiary i na podstawie tego jest wykonana instalacja. Nie skróci się instalacji. Mieliśmy takie sytuacje, że liczyliśmy poszczególne kształtki, metry rurek zliczaliśmy. Szanujemy pieniądź publiczny.

Pani Wiceburmistrz B. Ociepa zapytała: czy jest tak, że jeżeli w specyfikacji jest farba „x”, to ta farba została użyta do malowania?

Pan kierownik odpowiedział: to jest w specyfikacji. To, co nie jest zawarte w umowie określa specyfikacja.

Pani Wiceburmistrz zapytała: czy mamy kontrolę nad tym jakich materiałów wykonawca używa? Czy używa tych za które zostało zapłacone?

Pan kierownik odpowiedział: jeżeli chodzi o farby, to my nie wnikamy, bo my liczymy też po kosztorysie tańsze, żeby tych kosztów nie gromadzić. My nie sprawdzamy czy użył emulsji za 5 czy za 7 zł.

Pani Wiceburmistrz zapytała: a płacimy za ile?

Pan kierownik odpowiedział: jeżeli ktoś da dziadostwo to i tak wyjdzie.

Przewodnicząca komisji zapytała: czyli nie można w specyfikacji ująć konkretnej firmy?

Pan kierownik odpowiedział: nie.

Radny K. Olszewski dodał: jak płacimy niskie stawki, to klej też jest z niskiej półki.

Radna B. Bujak zapytała: czy remont dachu lub inne remonty są przekazywane protokołami powykonawczymi?

Pan kierownik odpowiedział: jeżeli nawet umowy nie ma to jest wiążący okres 2 lat gwarancji.

Radna B. Bujak zapytała: a padło stwierdzenie, że nie można od wykonawców wymusić gwarancji?

Pan kierownik odpowiedział: tak, a ganiać się po sądach? I tak trzeba to zrobić, bo np. dach zacieknie. Jak mamy jakieś interwencje to monitujemy. Na przykład na Drawskiej nam naprawia te tematy, które wychodzą.

Radna M. Stępniak dodała, że kodeks cywilny przewiduje różne możliwości zabezpieczenia i można rozważyć wprowadzenie takich zapisów.

Pan kierownik zapytał: zabezpieczyć kwotę do odbioru technicznego od kwoty 10 tys. jeden procent czy ileś?

Radna M. Stępniak odpowiedziała: chociażby.

Pan Sekretarz powiedział: to tylko podróży koszty.

Radna M. Stępniak powiedziała: są różne formy i można się zastanowić, tak, żeby to było rozsądne ekonomicznie, a z drugiej strony motywowałyby wykonawce do tego, żeby robić to w określony sposób.

Pan Sekretarz powiedział: można wydłużyć gwarancję.

Radna B. Bujak zapytała na czym polega praca w komisji mieszkaniowej?

Pan kierownik odpowiedział, że jest zarządzenie, które reguluje regulamin pracy komisji. Wnioski są składane od września do września. Komisja je weryfikuje, sprawdza fizycznie w mieszkaniu czy spełnione są warunki i analizuje.

Przewodnicząca komisji zapytała: czy jest to proces kwalifikacji na listę?

Pan kierownik odpowiedział, że tak. Jeżeli osoba spełnia warunki, to wniosek jest pozytywny.

Radna B. Bujak zapytała kto powołuje komisję mieszkaniową?

Pan kierownik odpowiedział, że burmistrz zarządzeniem.

Radna M. Makowska zapytała kto fizycznie odbiera wykonanie robót?

Pan kierownik odpowiedział, że on z administratorem.

Radna M. Makowska zapytała: czy takie protokoły są do wglądu i czy mogłaby poprosić o przygotowanie dla niej protokołu z odbioru domu Popiełuszki 8? Tam była ostatnio robiona elewacja, instalacja elektryczna. Co konkretnie miał zrobić elektryk?

Pan kierownik odpowiedział: nie jestem w stanie wszystkiego zapamiętać.

Radna M. Makowska poprosiła żeby te materiały przygotować na 19 lutego.

Radna I. Markiewicz zapytała: zagospodarowanie działki przy Drowskiej 10 za 72 tys. Ten sam wykonawca, co kiosk.

Pan kierownik odpowiedział: należało tam wykonać zagospodarowanie terenu. Był zrobiony projekt zamienny i to jest integralna część projektu, która nie była ujęta w przetargu i ze względu na to, że była dotacja nie zdecydowano się na to, żeby zwiększyć zakres robót budowlanych. Żeby zdać cały budynek trzeba było wykonać odrębną umowę. To zadanie zostało wykonane w tzw. trybie pilnym przez wykonawcę pana Wnuka. Ze względu na to, że jest sześć lokali a było pięć komórek trzeba było trzy ścianki wyburzyć i postawić nowe żeby wygospodarować jeszcze jedną komórkę. Też w zakresie było tam pomalowanie i odświeżenie drzwi, plastrowanie elewacji w niektórych miejscach, ogniomury były w fatalnym stanie. Komórki to był zakres mniejszy. Pozostały zakres dotyczył ułożenia polbruk, wymiany odcinka kanalizacji deszczowej, zrobienie muru oporowego przy wjeździe, wymiany krawężników na wjeździe, wykonanie ogrodzenia, wykonanie śmietnikowej altany. Zagospodarowanie terenu też dotyczyło zieleni.

Radna I. Markiewicz powiedziała: remont komórki na Popiełuszki 16/6 jest za prawie 5 tys. zł. Czy każdy z mieszkańców, którzy mają lokale komunalne może zwrócić się do miasta po to, żeby wyremontować im komórki?

Pan kierownik odpowiedział: gdy budynek jest w 100% nasz, to musimy wykonywać naprawy komórek, a jeżeli chodzi o wspólnoty, to jeżeli jest uchwała wspólnoty, o tym że każdy wykonuje we własnym zakresie to musimy.

Radna I. Markiewicz powiedziała, że są chyba bardziej priorytetowe rzeczy niż komórki. Modernizacja klatki schodowej Poznańska 4b za 57 tys?

Pan kierownik odpowiedział, że tam nie była tylko klatka schodowa, wykonanie zatoczki 6x7 z polbruku, wykonanie opaski na około budynku, wykonanie elewacji, wymiana okienek piwnicznych i klatka schodowa.

Ad. 3

Komisja w dalszej części posiedzenia opiniowała nad wnioskami.

Pierwszy, dotyczył projektu uchwały w sprawie określenia warunków udzielenia bonifikat i wielkości stawek procentowych od jednorazowych opłat za przekształcenie prawa użytkowania wieczystego gruntów stanowiących własność Miasta Świdwin w prawo własności tych gruntów.

Komisja większością głosów przyjęła zaproponowany projekt uchwały (wynik głosowania: za – 5 głosów, przeciw – 0 głosów, wstrzymał się 1 głos), wyrażając zgodę na zastosowanie bonifikaty od opłaty w wysokości 60% w przypadku, gdy opłata jednorazowa zostanie wniesiona w roku, w którym nastąpiło przekształcenie.

Komisja rozpatrywała również pismo Stowarzyszenia DDOM w Świdwinie, które zwróciło się z prośbą o dofinansowanie na swoją działalność w 2019 roku w wysokości 10.000 miesięcznie.

Wniosek Komisji: **Komisja nie wyraża zgody na dofinansowanie działalności DDOM w Świdwinie w 2019 r. w wysokości zaproponowanej przez DDOM kwoty** (wynik głosowania: za – 5 radnych, przeciw – 0, wstrzymał się – 1).

Ad. 4

Przewodnicząca Komisji ogłosiła posiedzenie za zakończone.

Protokołowała:

M. Tyszczyk
M. Tyszczyk

Przewodnicząca Komisji:

Anna Zglenicka